



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusze nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetozprzyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr słu my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwy szy Kaplan (...) Przez wi kszy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 1200, pojedyn. numeru zł 100.

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.  
Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

### ANALIZA HUMANIZMU

**M**IĘDZY wieloma sposobami przez jakie wiara w Biblię, jej prawdziwe nauki i przykazania, jest w naszych czasach coraz bardziej podważana, szczególnie wśród młodszej generacji, jest nauczanie humanizmu w szkołach publicznych i w inny sposób. Humanizm stał się szeroko rozpowszechniony i akceptowany, chociaż stale powiększająca się liczba ludzi rozpoznaje w nim wroga i przeciwstawia się jego zakusom.

Zatem zbadamy go tutaj z różnych punktów widzenia: zbadamy definicję humanizmu, jego początek i historię; jego różne formy — „chrześcijańską”, renesansową, reformacyjną, deistyczną, ateistyczną, darwinowską, dwudziestowieczną oraz formy współczesne — religijne i świeckie; jego cele, dowody wskazujące na istnienie duchowych istot i na to, że rodzaj ludzki nie może zbawić świata; świadectwa wielkich myślicieli, błędne poglądy humanistów, wiele propozycji Manifestu Humanistycznego II, oponentów humanizmu itd.

*Encyclopedia Britannica* definiuje humanizm jako „system poglądów lub działań, który przywiązuje pierwszorzędne znaczenie do człowieka, jego zdolności, spraw, dążeń doczesnych i dobrobytu”. Grecki filozof Protagoras (V wiek p.n.e.) ujął to zwięźle: „Człowiek jest miarą wszechrzeczy”. Aby prześledzić historię humanistycznych idei należy koniecznie mieć na uwadze jasny obraz jego podstawowych założeń, które sięgają czasów pierwszych greckich myślicieli. (Niektórzy twierdzą, że wczesne początki humanizmu istniały także w Chinach). W tych wczesnych heroicznych czasach (greckie słowo *hero* określa półboga, który, jak w greckiej mitologii wierzono, narodził się ze związku boga z człowiekiem) powstała silna racjonalistyczna i materialistyczna szkoła myślenia, a utwierdzona została w czasach Arystotelesa. Powiedział on: „Człowiek udoskonalony przez społeczeństwo jest najlepszym ze wszystkich zwierząt”.

Powstanie i wzrost imperium greckiego sprawiły, że idee te zostały przeniesione poprzez starożytny wschód, gdzie były przyjmowane, modyfikowane i dalej rozpowszechniane przez następujące po sobie imperia Rzymu i islamu. Kiedy zachodnie cesarstwo rzymskie upadło i zostało zagarnięte przez północne plemiona barbarzyńskie, Europa pogrążyła się w średniowiecznym mroku. Założenie świętego imperium rzymskiego w 800 r.n.e. przyłożyło pieczęć na te ciemności i powstrzymało intelektualny wzrost jego poddanych na 300 lat.

W międzyczasie grecka nauka rozwijała się w islamie i z takich ośrodków kulturowych jak Bagdad w Iraku i Kordowa w Hiszpanii zasady filozofii powoli ponownie przenikały do Europy. Ludzki rozum uważany był przez średniowieczne papieżstwo za przeklęty, a więc jego wpływ był tłumiony, w niektórych przypadkach z ogromnym okrucieństwem. W dwunastym wieku wśród przeciwników papieżstwa w francuskiej miejscowości Albi, w Langwedocji, rozpoczął się ruch religijny. Do niego dołączyli inni z ruchów o trochę innych poglądach, lecz podobnych w swym odrzuceniu papieskich żądań i praktyk. Określenie albigenski stało się ogólną, popularną nazwą tego ruchu, tak samo jak określenie protestanci obecnie obejmuje wiele odrębnych grup religijnych. Uczonym byli oni znani, jako katarzy czy purytanie.

Kiedy ruch ten szybko się rozszerzał, przez południową Francję do północnych Włoch, nowo uzyskana wolność od papieskich ograniczeń pozwoliła na przeniknięcie z sąsiadującej islamskiej Hiszpanii arystotelesowej filozofii, która doprowadziła do odrodzenia się ludzkiego rozumu w tej części Europy. Humanistyczne idee, takich wybitnych myślicieli jak Żyd Majmonides i Arab Averroes, były bardzo niebezpieczne dla papieskich roszczeń, a krwawe tępienie albigensów przez krucjaty kato-

lickich armii i inkwizycję w początkowej fazie jej terroru stłumiły ten muzułmański humanizm i powstrzymały jego wpływ na 100 lat.

### POCZĄTKI „CHRZEŚCIJAŃSKIEGO” HUMANIZMU

Dalsze i energiczne odrodzenie klasycznej (greckiej i rzymskiej) nauki nastąpiło w momencie splądrowania chrześcijańskiego bizantyjskiego Konstantynopola przez wyprawę krzyżową romańskiej chrześcijańskiej armii w 1204 roku n.e. Aby wyrwać się z tej siedziby arystotelesowej filozofii uczeni uciekali do zachodniego imperium, do tamtejszych uniwersytetów i klasztorów. Wyczuwając niebezpieczeństwo, Rzym zmniejszył wpływ tego nowego humanistycznego ataku na swoją postawę przez spowodowanie, aby filozofia arystotelesowa popierała dogmaty Kościoła. Oznacza to, że Kościół rozwinął *religijny humanizm*, aby zwalczyć skutki *świeckiego humanizmu*.

Wielu znakomych apologetów i komentatorów, szczególnie dominikanin Tomasz z Akwinu (1228—1274), w systematycznym podejściu do narastającego konfliktu między filozofią a Kościołem, osiągnęło między tymi dwoma daleko idący kompromis, co skutecznie usunęło żądło świeckiej filozofii, ustanowiło dogmaty kościoła i postawiło papieski absolutyzm w nowej filozoficznej oprawie. Historycznie biorąc, ten sposób rozumowania jest nazywany scholastyką i był on ściśle związany z Europą. Tomasz z Akwinu (uchodzący za obrońcę kościoła rzymskokatolickiego) jest uważany za największego ze scholastycznych myślicieli i nawet dzisiaj jest znany jako Doktor Anielski i Książe teologów. Wartym zauważenia jest fakt, że wielu przedreformacyjnych reformatorów, takich jak Marsyliusz z Padwy, William Occam, Wyclif i Wessel było wykształconych na modłę scholastyczną, a przez historyków uważani są za wczesnych europejskich humanistów.

W tym początkowym, dla kształtującego się sposobu myślenia, okresie, urodzony we Włoszech poeta liryczny Petrarca (zmarł w 1374 roku) dzięki swemu geniuszowi popularyzował humanistyczną naukę i sztukę między najbardziej wpływowymi rodzinami i władcami w Europie, które między sobą rywalizowały o jego osobę. Czterdzieści lat później w Awinionie, który w owym czasie był siedzibą władzy papieskiej, Petrarca tak oburzył się na korupcję dworu papieskiego, że opuścił dobrego gospodarza tej okolicy i nigdy już tam nie powrócił. Dalekie podróże tego patrioty, poety i człowieka z zasadami, jego wielka wiedza i ujmująca skromność były bardzo skuteczne w rozpowszechnianiu najwcześniejszych humanistycznych idei renesansu w „świętym” imperium rzymskim..

### HUMANIZM RENESANSU

W piętnastowiecznych Włoszech podczas renesansu powstał nowy i silny humanistyczny

ruch (*odrodzenie* — wielkie ożywienie w sztuce, literaturze i kulturze świata starożytnego), który był wspomagany przez następną falę greckich uczonych posiadających ogromną wiedzę starożytnego świata, którzy rozeszli się po całej Europie po upadku wschodniego imperium. Uciekali oni przed wszystko zdobywającymi muzułmańskimi Turkami, którzy w 1453 roku opanowali Konstantynopol i groźnie nacierali na Bułgarię. W tym czasie Włochy, jako państwo były rozbite i w swej socjalnej administracji były zależne od głównych miast autonomicznych. Tak więc gwałtowny napływ intelektualizmu mógł mieć miejsce bez jakiegokolwiek kontroli ze strony państwa. Miasto Florencja było rzecznikiem takiego napływu i stało się głównym ośrodkiem ruchu tej nowej nauki. Z florenckiego ośrodka kultury, owego czasu pochodzą tak znakomite nazwiska jak Michał Anioł, Pico delia Mirandola i Botticelli. Pośród tej kulturalnej eksplozji miał również miejsce dramat życia, pracy i męczeńskiej śmierci Savonaroli.

Duch wolnej informacji szybko przenoślił się do innych miast i poza Alpy, oświecając całą Europę nowymi ideami. W ciągu stu lat od czasów Wyclifa i Husa coraz częściej podnosiły się głosy z wołaniem o religijną reformę w Kościele katolickim. Gdy wieści o torturach i śmierci Savonaroli nadały tym nawoływaniom sensu nagłej potrzeby, Jan Wessel wyjaśnił zasady teologicznej argumentacji reform, które miały wkrótce osiągnąć dojrzałość w naukach reformacji.

Renesansowy humanizm oddziaływał na wielu z tych wykształconych, którzy mieli wpływowe i odpowiedzialne pozycje w kościele i państwie. Czujni na rosnący radykalny ruch przeciw nadużywaniu władzy przez papieństwo i świadomi, że zbyt drastyczna reforma może podzielić imperium na zwalczające się partie, pozostawiając Europę niezabezpieczoną przed Turkami z południowego wschodu, ci wykształceni chrześcijańscy humaniści, rozpaczliwie poszukiwali mniej radykalnych reform w Kościele katolickim. Tak jak „prorocy Baala” (1 Król. 18) ponieśli oni w swoich wysiłkach klęskę. Jednakże krótko po tym zaczęła się wielka praca reformy religijnej rozpoczęta przez Lutra i Zwingliego. Tak więc Boża moc przez Jego prawdziwy lud przeprowadziła tę reformację, której humanizm, nawet przez swoich najzdolniejszych przedstawicieli, nie zdołał dokonać.

### HUMANISTYCZNE WPŁYWY W OKRESIE REFORMACJI

Sama reformacja właściwie była wyrazem protestu prawdziwych uczuć religijnych przeciw nadużywaniu władzy przez religijne autorytety i przeciw degradacji przeciążonego podatkami i gnębionego przez duchowieństwo społeczeństwa. Jednak w większości wypadków (ale nie zawsze) Bóg używał uczonych, aby temu przewodzili.

Luter był mężem o wielkich umysłowych

zdolnościach — odważny, silny, bezkompromisowy, o żywym i dociekliwym sposobie myślenia. Będąc płodnym pisarzem podniósł on barbarzyński uprzednio język niemiecki do nowego klasycznego poziomu przez swoje objaśnienia, w tym te dotyczące Listu do Galatów, szczególnie zaś przez swoje tłumaczenia Pisma Świętego z języków oryginalnych. Jego ruch, który stał się Kościołem luterańskim, w obronie swoich nauk wprowadził na uniwersytety i do kościołów istną plejadę uczonych. Wszyscy oni przez swoje wykształcenie nieuchronnie znajdowali się pod wpływami humanizmu, jaki prezentowali uczeni owej doby.

W tym czasie geniusz Erazma (zmarł w 1536 roku) był także dla papieskiego autorytetu dokuczliwy. Jego śmiałe i ostre ataki na nadużywanie władzy przez kościół rzymski, a szczególnie przez jego wodzów doprowadziły do stwierdzenia, że nie ma takiego węzła, jaki papież mógłby zawiązać, a którego Erazm nie mógłby rozwiązać. Znany jako książę humanistów, Erazm, jednak dzięki swemu wyrobionemu zdrowemu rozsądkowi sprzymierzonemu z wielką nauką, występował wówczas przeciw tym humanistom, którzy tak jak średniowieczni scholastycy stawiali styl ponad treść i cel. Jego osobista nieśmiałość jest ukazana w ostrym świetle poprzez kontrast z siłą i odwagą Lutra. Czasy te słynne są z debat i kontrowersyjnych pism ludzi takich jak Erazm, Luter, Zwingli, Ulrich von Hutten, filozofowie Sorbony, Henryk VIII angielski, Sir Tomasz More, John Colet i wielu innych. A wszyscy oni byli w wielkim stopniu pod wpływem nowej nauki — humanizmu.

Przypominamy także o wielkiej wiedzy wielu tych, których Bóg wybrał w tamtych czasach reformacji, takich jak Tomasz Cranmer (w dużym stopniu pod wpływem Erazma), Michał Servet (teolog, lekarz i wydawca dzieł drugowiecznego astronoma i geografę Ptolemeusza) i Baltazar Hubmaier (zdolny myśliciel, pisarz i dyskutant). Między ich bardziej sekciarskimi zwolennikami są Jan Kalwin, człowiek o wielkim intelekcie, Faust Socyn, który nauczał, że rozum ludzki jest jedyną trwałą i pewną podstawą, na której protestantyzm może się oprzeć, oraz wielu innych.

Przyznajemy jednak, że prawdziwy Kościół niewielu miał takich ludzi (1 Kor. 1:26—31), i że nawet pośród jego wodzów we wszystkich wiekach wielu posiadało skromniejsze osiągnięcia intelektualne — „ludźmi byli nieuczonymi i prostakami” (Dz. Ap. 4:13). Taka praca, jakiej Bóg dokonał przez pasterza Jerzego Foxa trafnie ukazuje Bożą zdolność i gotowość użycia każdego z osobna i wszystkich, którzy mają czyste serca (Ps. 24:4; 51:12; 73:1) nie zważając na ich naukowe osiągnięcia, czy brak tych osiągnięć. („Synu mój, daj mi serce twoje [raczej niż *samą głowę*]”; Przep. 23:26).

## DEISTYCZNY HUMANIZM

W przebudzeniu reformacyjnym, zabezpie-

czona przed rzymską wściekłością przez protestanckie państwa Europy, przysłała intelektualna wolność. Skwapliwie wykorzystali ją ludzie o wielkich zdolnościach umysłowych, którzy będąc hamowani przez władze religijne nie mogli tych zdolności przejawiać. Ta wolność do posiadania przeciwnych poglądów szczególnie w Anglii doprowadziła do nowego humanistycznego postępu.

Intelektualna pycha, ta „pięta Achillesowa” wielu myślicieli, pomimo uznawania osobowości Boga, wieczności i Jego twórczych atrybutów jako Wielkiej Pierwszej Przyczyny, doprowadziła niektórych do zaprzeczenia Bożemu zainteresowaniu i kierującej opatrności, sprawami ludzkimi. Ze swych rozmyślań nad niedoskonałością stanu rodzaju ludzkiego, wyciągnęli oni wniosek (przeciwny do jasnej nauki Pisma Świętego), że Bóg celowo pozostawił ziemię w stanie niedokończonym, aby ludzkość wprowadziła doskonałość, podczas gdy On sam przeniósł się do innej części wszechświata. Orzekli oni, iż Pismo Święte dane było przez Boga dla nieświadomych i niewykształconych — dla zwykłych ludzi, żeby mogli wierzyć i przez to przychodzić do Boga. Twierdzili, że zdolności rozumowania elity intelektualnej były nie tylko wystarczające, aby doprowadzić ich do Bożej łaski, ale że Bóg zapewnił, iż zdolności te ostatecznie były w stanie doprowadzić świat do jego upragnionego stanu doskonałości. Pogląd ten znany jako deizm w naszej książce *Bóg* (str. 416—454) został zupełnie obalony.

Tak więc, mając swobodę rządzenia, humanizm z człowiekiem jako centralną postacią — autorem dobrodziejstw dalszego postępu jak i ich odbiorcą — stał się narzędziem pychy i intelektualnej ignorancji. Szczególnie począwszy od siedemnastowiecznych pism żołnierza, polityka i filozofa Edwarda, lorda Herberta z Cherbury i innych z tego okresu, zaczął się wielki upadek wiary i moralności w Anglii. Zdradziecki i szybko rozwijający się ów fałszywy pogląd o Bogu początkowo dokonał wielkiej sztuki podawania się za prawdę i sprawiedliwość, ale szybko zdegenerował się do niewierności, szczególnie przez pisma historyka i filozofa Davida Hume'a (zmarł w 1776 roku).

W Brytanii, począwszy od 1738 roku kazania Jana Wesley'a zapoczątkowały wielkie religijne przebudzenie, które odrzuciło bezbożność i niewierność humanistycznego deizmu. W narodzie osłabionym przez deistyczne nauki, w którym ludzie byli deprawowani przez niemoralność i społeczną degradację, wielu pokutowało i uwierzyło, gdy słyszeli subtelne wezwania Wesley'a by wierzyli i jego jasne nawoływania do pozostania uczniami Jezusa. Uzupełniając to, pisma ludzi takich jak biskup Joseph Butler, a szczególnie jego „Analogia” sprzeciwiły się deizmowi w sferze intelektualnej i stawily czoła niewierze i sceptycyzmowi przy pomocy takich argumentów, które do tej pory nie zostały w logiczny sposób odparte przez deistów.

Z Francji jednak przybyli Wolter, Rousseau i inni by zjednoczyć się z Bolingbroke'iem, Humem i współczesnymi im deistami angielskimi. Przez nich szczególnie ta nowa filozofia została przeszczepiona do Francji. Tam, deizm niesprawdzony przez religijną prawdę, tak jak to miało miejsce w Anglii, popadł w bezbożność materializmu stając się głównym wpływem w tym okresie chęłnienia się przez człowieka oświecenia i w czasie upadku arystokracji oraz monarchii podczas krwawej rewolucji francuskiej.

### ATEISTYCZNY HUMANIZM

Następny wielki napór idei humanistycznych przeciw prawdzie, o Jego Bożej wszechobecnej opiece i nadzorze w sprawach ludzi zaczął się także w Anglii, w dziełach emigranta Karola Marksa i Karola Darwina. Marks był na czele tych, którzy bezpośrednio atakowali samą egzystencję Boga i potrzebę religii w kategoriach społecznej i politycznej filozofii. W tym okresie filozofowie teoretyczni wysuwali już swoje materialistyczne teorie o tym jak materialny świat mógł zostać uformowany i uporządkowany bez potrzeby istnienia Stwórcy.

Na podstawie takich wniosków Marks postulował, że człowiek zarówno fizycznie, jak i psychicznie, jest częścią jakiejś całości i jest związany przez ten sam naturalny porządek, który przez swoje stałe prawa kontroluje cały materialny świat. On uczył, że historia potwierdza to, a sam człowiek uległ ewolucji podczas nieuniknionego, historycznie zdeterminowanego procesu rozwoju. Rozwój ten w porę wyprowadzi człowieka z tych obecnych, godnych pożalowania warunków, gdzie jest cudzoziemcem trzymanym w społecznej i religijnej niewoli, a wprowadzi go do jego prawdziwego dziedzictwa w stanie naturalnego porządku, gdzie otrzyma wolność w całkowicie materialnym świecie, gdzie będzie panem samego siebie i swojego otoczenia.

Tak więc człowiek obmyślił sposób na to, aby w społeczeństwie bez Boga i świecie bez Stworzyciela usprawiedliwić swoją ufność we własne możliwości. Corliss Lamont, czołowy pisarz współczesnych świeckich humanistów, zauważa: „W grupie naturalistycznych humanistów znajdujemy zwolenników Karola Marksa”.

### DARWIN I HUMANIZM

Darwin i jego stronnicy nie podkreślali społecznego i politycznego poparcia dla idei humanizmu, lecz raczej wysuwali naukowy argument, czyli pojęcie naturalnej selekcji — a nie Boga i specjalnych aktów stwarzania — jako przyczyny rozwoju gatunków. Lamont podsumowuje to w ten sposób: „To, czego dokonali Darwin i jego koledzy biolodzy ... było zademonstrowaniem, że nie istnieje szeroka i nieprzekraczalna przepaść pomiędzy *homo sapiens* [rodzajem ludzkim] i resztą natury ... dając najbardziej przekonujące po-

parcie głównej tezie naturalistów, że „człowiek i jego wszystkie doświadczenia są częścią natury”, i dalej, „naturalizm ... [jest] silnym. przedmurzem humanizmu”.

Przez wiele lat wiara w prawdę i inspirację Biblii była atakowana przez pospolitych racjonalistów i wyższych krytyków wywodzących się spośród uczonych zarówno z kościoła, jak i spoza niego. W mniej odległych czasach sprawozdanie Księgi Rodzaju dotyczące pochodzenia gatunków, szczególnie ludzi, było zwalczane przy pomocy twierdzeń, że żyjące stworzenia osiągnęły swój obecny stan przez proces bezmyślnej, organicznej ewolucji. Do czasów Darwina poglądy te były zwalczane przez kościół i odrzucane przez naukę z powodu braku możliwej do zaakceptowania przyczyny zmiany gatunków.

Darwin, którego geniusz obserwacji i naukowych badań został omamiony przez spryt do spekulacji oraz przesadne pragnienie akceptacji ze strony naukowych towarzyszy, rozwinął teorię naturalnego doboru jako przyczyny ewolucyjnego postępu. W ten sposób dał on wrogom Biblii główną broń, która miała pokonać opór (nominalnego) kościoła i świata naukowego. Oprócz kilku wiernych, przywódców kościoła oraz ich zwolenników ogarnęła niewiara, gdyż teolodzy rywalizowali ze sobą (wyprzedzając nawet naukowców w swoich wczesnych, fantastycznych spekulacjach) starając się dopasować biblijne nauki do modnej teraz teorii ewolucji, podczas gdy biblijne sprawozdanie o stwarzaniu było odrzucone, jako „niemożliwe dłużej do utrzymania w świetle współczesnej wiedzy naukowej” (1 Tvm. 6:20).

Z tego przewrotu rodzaj ludzki zaczął wychodzić tak dumny i arogancki jak gdyby był zupełnie wolny od jakiegokolwiek kontroli, a swój własny postęp i los zawdzięczał wyłącznie sobie. Filozofia zrobiła pełny obrót i słowa Protagorasa „Człowiek jest miarą wszechrzeczy” ponownie podsumowały ogólny pogląd.

Od tego czasu świecki humanizm wielkimi krokami postępował naprzód w chrześcijańskim świecie, choć nie był on uznawany za taki przez większość z tych, którzy byli dotknięci jego wpływem. Wraz z nadejściem dwudziestego wieku społeczeństwo w krajach chrześcijańskich zaczynało się dzielić na dwie części składowe: konserwatystów i świat pracy. Zazwyczaj kościół znajdował się po stronie konserwatywnej, chociaż znaczący ruch chrześcijańskich socjalistów z humanistycznymi „podtekstami” powstał już w Brytanii w czasach Tomasza Carlyle (zmarł w 1881 roku). Ruch ten przy poparciu Kościoła Niskiego (obejmującego zwolenników tradycyjnego protestantyzmu reformacyjnego w Kościele anglikańskim) i nonkonformistów doprowadził w końcu brytyjską Partię Pracy do uzyskania reprezentacji w parlamencie. Jednakże główna siła humanizmu znajdowała się po stronie radykalnej lewicy i wraz z nadejściem dwudziestego wieku wzrost świeckiego humanizmu w przybliżeniu odpowiadano ulubionemu bo-

jownikowi, radykalnemu ruchowi robotniczemu, w jego różnych formach.

## DWUDZIESTOWIECZNY HUMANIZM

Kiedy wygasł wpływ kościoła, po raz pierwszy świecki humanizm zaczął uzyskiwać swoją własną unikalną tożsamość, chociaż do dnia dzisiejszego jest to raczej szerzący się wpływ niż zorganizowane stowarzyszenie. Istnieje wiele organizacji zawierających w swej nazwie słowo „humanista” takich jak: Międzynarodowy Związek Humanistyczny i Etyczny, Brytyjskie Stowarzyszenie Humanistów i Amerykańskie Stowarzyszenie Humanistów. Świecki humanizm używa swego wpływu każdej szkole filozoficznej lub czynnej korporacji, która sprzeciwia się super humanizmowi (to znaczy wierze w jakąkolwiek istotę, siłę lub wpływ, które są wyższe niż te, jakie znajdują się w człowieku i w pozostałej części natury). Tak więc, wiele z jego działań jest prawie niemożliwych do prześledzenia, ale jego wpływ szerzy się szczególnie pomiędzy ludźmi wykształconymi i może być rozpoznany właśnie, jako taki przez tych, którzy zostali oświeceni w tej kwestii.

Większość z dziewiętnastowiecznych intelektualistów i prawie wszyscy z tych dwudziestowiecznych, którzy osiągnęli wielki wzrost wiedzy (dzięki warunkom coraz bardziej zaawansowanego „czasu końca” Dan. 12:1—4) zaufali ludziom i poparli sprawę humanizmu w mniejszym lub większym stopniu. Wielu stało się zwolennikami humanizmu. Ferdinand Schiller (zmarł w 1937 roku) wykształcony w Anglii, później profesor filozofii w Los Angeles (USA) pierwszy użył słowa „humanizm” jako specjalnego określenia dla swej własnej, na półreligijnej, na półmoralnej, filozofii. Przepuszczalnie najaktywniejszym współcześnie propagatorem i kaznodzieją humanizmu jest Lamont. On przedstawił ogólną pozycję świeckiego humanizmu w swojej książce *Filozofia humanizmu* (jej główne założenia będą zbadane później).

Gdy świat się podzielił, a szybko szerzące się wśród klasy robotniczej nauki socjalistów, były przyjmowane i rozpowszechniane przez wielu intelektualistów, świecki humanizm i jego sojusznicy (tacy jak naturalizm, ewolucjonizm, materializm, marksizm itd.) stworzyli nowe zagrożenie dla religijnej władzy papieża i Kościoła rzymskokatolickiego. Szczególnie „prowincjonalni” biskupi byli poddawani silnym społecznym presjom, by w tym tak zmieniającym się świecie przeprowadzić reformę. Powodowało to narastające zniechęcenie i chłód w stosunkach z popierającym tyranie, autokratycznym Rzymem. By utrzymać jedność kościoła i przywództwo papieża, zaistniała potrzeba budowy ekumenicznych mostów ponad nowymi doktrynalnymi i filozoficznymi barierami, które pojawiły się w krajach, w których rozwijał się socjalizm a marksizm przyniósł rewolucję lub groził jej wywołaniem.

Tego zadania podjął się francuski profesor Jacques Maritain (urodzony w Paryżu w 1882 roku), który w okresie między dwoma fazami wojny światowej napisał wiele książek rozważających świeckie i duchowe wpływy na dwudziestowiecznego człowieka. Stworzył on filozoficzną obronę nauk Rzymu przed atakami marksizmu i świeckiego humanizmu. Jego praca zostanie przeanalizowana później.

## WSPÓŁCZESNY RELIGIJNY HUMANIZM

W okresie ożywienia, po każdej fazie wojny światowej, pozycja jednostki malała, gdy społeczeństwo organizowało się w opozycyjne grupy dążące do władzy (Obj. 16:16), a klasa robotnicza pojawiała się jako coraz bardziej zorganizowana grupa zarówno w wysoko uprzemysłowionych państwach, jak i w biednych nieuprzemysłowionych krajach „trzeciego świata”. Marksizm ze swoim wskazywaniem na zło w społeczeństwach kapitalistycznych i ze swoim najlepszym rozwiązaniem w postaci „dyktatury proletariatu [robotników]” stał się bardziej pociągający, a socjalizm we wszystkich swoich formach rósł bardzo szybko.

Broniąc się, kościoły chrześcijańskie próbowały eksperymentów z księżmi robotnikami, ale te eksperymenty nie odniosły sukcesu, gdyż wielu z nich było i jest pozyskiwanych dla sprawy socjalistów. W uboższych krajach kler utożsamiał się z prześladowanymi i jako obrońca chrześcijańskiej wiary pokazanej przez czyn był on także orędownikiem sprawy tych ludzi. Reakcyjni przywódcy kościoła, szczególnie papieżstwo, byli coraz bardziej zaniepokojeni utratą kontroli, a problem ten został określony, jako światowe przesunięcie nacisku z duchowych na materialne potrzeby człowieka, czyli na humanizm, fundamentalny motyw materialistycznych filozofii. Rosnące uświadomienie prostych ludzi coraz bardziej jasno odkrywało fałszywą pozycję sił rządzących w kościele i w państwie.

W naszych czasach wielu religijnych aktywistów chrześcijaństwa odeszło od duchowych celów i nauk na rzecz społecznych celów i projektów. Jezus coraz częściej jest prezentowany jako wielki społeczny reformator i nikt więcej. Jest to klasyczny pogląd humanistów na Jezusa widzianego nie jako Bożego Syna, Odkupiciela, Zbawcę świata, który wzbudzony został ze stanu śmierci i siedzi po prawicy Ojca, lecz jako zwyczajnego człowieka, trzeba przyznać, że jednego z najlepszych, jakich ta rasa wydała, ale ciągle zwykłego człowieka, który zmarł dawno temu i pamięta się o Nina jedynie ze względu na Jego odwagę, litość i potępienie sił rządzących oraz społecznego porządku w tamtym czasie.

W bardziej niedawnych czasach Światowa Rada Kościołów otwarcie przyjęła pozycję socjalistów w walce z uciskającymi lub przypuszczalnie uciskającymi rządami pravicowymi, dostarczając nawet dużych funduszy rewolucyjnym ruchom zaangażowanym w partyzancką wojnę przeciw ustanowionym rządów. Re-

akcyjne elementy w kościołach, szczególnie papieństwo i jego główni stronnicy, są pod rosnącym naciskiem ostrych społecznych argumentów ze strony swoich własnych odłamów o przeprowadzenie szerokich reform. Wysiłki by wprowadzić ekumenizm dotyczyły nie tylko połączenia rozbitego chrześcijaństwa, ale także miały na celu pozyskanie tych, którzy „zabłąkali się” do marksizmu i świeckiego humanizmu. Poszukiwano jakiejś formy możliwego do przyjęcia kompromisu i znów, tak jak w czasach Tomasza z Akwinu, papieństwo zwróciło się w stronę nowej odmiany religijnego humanizmu.

Ta ostatnia odmiana humanizmu analizuje nauki Marksa i wyprowadza pewne zasady, które pokazują, że w rzeczywistości komunizm jest formą religii, która popełniła błąd koncentrując się na człowieku, a nie na Bogu. Zaakceptowano nieuniknione, niezaprzeczone żądania społecznej sprawiedliwości wysuwane przez socjalistyczny świat i starano się pokazywać, że tkwiły one zawsze w chrześcijaństwie, lecz czekały na historyczne wydarzenia obecnego czasu by wyjść na jaw. Wierzy się, że obecnie nadszedł czas, aby powstało nowe chrześcijaństwo obejmujące nowe swobody i docierające do wszystkich grup społeczeństwa, ale diametralnie sprzeciwiające się każdej centralnej władzy (innej niż kościół), takiej jak państwo, partia [polityczna] lub nawet władzy części społeczeństwa takiej jak proletariat.

Prawie całkowicie odpowiedzialny za tę zamierzoną reformę był profesor Maritain. Wychowany, jako liberalny protestant, ożenił się w rosyjskiej, żydowskiej rodzinie. Po nawróceniu się jego żony na katolicyzm, uznał on za pracę swego życia studiowanie i odświeżenie prac Tomasza z Akwinu dla dwudziestowiecznych celów. Napisał on ponad trzydzieści książek na ten temat, ale jego najbardziej znaczącą pracą był „Całkowity humanizm” z objaśniającym podtytułem: „Świeckie i duchowe problemy nowego chrześcijaństwa” (po raz pierwszy opublikowane w 1936 roku). Papież Paweł VI na Soborze Watykańskim II, soborze ekumenicznym, publicznie uznał pracę Maritaina, która odegrała główną rolę w stworzeniu filozoficznych warunków, które doprowadziły do tego soboru.

Gdyby społeczne warunki były stałe, ten niełatwy kompromis pomiędzy przeciwnymi sobie światopoglądami mógłby objąć świat religijny i osiągnąć stabilizację w chrześcijaństwie na lata przyszłe, tak jak to było w czasach Tomasza z Akwinu. Jednak, gdy świat w obecnym czasie wielkiego ucisku (Dan. 12:1; Iz. 22:5; Mat. 24:21,22 itd.) nadal dzieli się i polaryzuje, gdy wzrasta wiedza (Dan. 12:4) pokazując te pochodzące z ciemnych wieków błędy; na których obecny (zły) porządek świata jest oparty (Gal. 1:4), ta kompromisowa pozycja religijnego humanizmu staje się coraz bardziej nie do utrzymania. Na świecie próbuje się silne, reakcyjne rządy utrzymujące prawo i porządek, a gdy radykalne i nie-

zdyscyplinowane elementy niszczą wysiłki tych rządów, by kontrolować sprawy państwa, pole kompromisu pomiędzy tymi dwoma stronami szybko zanika (2 Tym. 3:1—9,13; 2 Piotra 3:3).

Lecz kompromisowa pozycja integralnego lub religijnego humanizmu, z jego próżną wiarą w nowe (zreformowane) chrześcijaństwo, będzie krótkotrwała, a „flirt” z marksizmem wkrótce się skończy, spalony przez płomienny żar wydarzeń Dnia Gniewu Pańskiego (Mal. 3:2; 4:1; Sof. 1:18). Wszystkie doczesne dzieła rodzaju ludzkiego, włączając w to wiele różnych filozofii, które nie są w pełnej zgodzie z Boskim charakterem i planem wieków objawionym w Jego słowie, są jedynie bałwanami (Iz. 40:15—24; 44:9—20) przeznaczonymi na zniszczenie w katastrofie jaka obejmie narody w czasie wielkiego ucisku (Obj.2:26,27)

### SPÓŁCZESNY ŚWIECKI HUMANIZM

Chociaż wcześniejsze formy humanizmu nadal istnieją w wielu zamaskowanych formach, najbardziej rozpowszechnionym i przytłaczającym jest obecnie nowoczesny świecki humanizm znany jako współczesny humanizm. Tak więc naśladując powszechny zwyczaj ignorowania innych form, będziemy nawiązywać tylko do tej jednej odmiany po prostu jako „humanizmu”

Podczas gdy w ostatnich czasach narody chrześcijaństwa i ogólnie świata starały się osiągnąć stabilizację w obliczu trwającej i wzmagającej się burzy czasu wielkiego ucisku (Sof. 3:8; Ps. 107:23—28; Izaj. 22:5; 24:17—23; Dan. 12:1; Mat. 24:21,22; 1 Tes. 5:1—5), ludzie — dowódcy jak i ci dowodzeni, są coraz bardziej oszołomieni falą zła (Łuk. 21:25—27). Jedno po drugim, fałszywe pojęcia i doktryny, które stanowiły fundament społeczeństwa w tym obecnym złym świecie (Gal. 1:4; Jana 15:17—19) są ujawniane, ukazywane przez jasne świecenie Prawdy w tym okresie Epifanii, kiedy Pan Jezus jest objawiany (2 Tes. 2:8; 2 Tym. 4:1). Respektowane uprzednio bastiony prawa i porządku są atakowane, kompromitowane, nieuznawane i zostaną zmiecione tak jakby przez potop (Iz. 14:22,23; 28:2; Nah. 1:8; Mat. 24:37—39. Zobacz naszą książkę *Bitwa Armagedonu*).

Chociaż samo usposobienie człowieka pragnie *czegoś*, w co mógłby on wierzyć i *kogoś*, z kim on i społeczność, do której należy mogliby się identyfikować w tym ogromnym, w dużym stopniu niepojętym świecie, czuje się on zagubiony. Upadanie tronów, innych rządów i politycznych systemów, obawa przed załamaniem się struktur finansowych i ekonomicznych porozumień, wraz z bardzo szybkim upadkiem norm moralnych, niszczy pewność siebie i wiarę ludzi w ich uhonorowane czasem instytucje. Pomimo to, naprawdę niewielu zauważało jak to zło postępowało tuż za religijną niewiarą i dyskredytowaniem Biblii!

Dla zwiedzonej ludzkości (2 Kor. 4:3,4; 1 Jana 5:19) nauki i wiarygodność Biblii są nie-

rozwiązalnie związane ze stanowiskiem sekciarskich nauczycieli religijnych i sekt chrześcijaństwa. Tak więc to zło jakie obecnie ukazywane jest w chrześcijaństwie, zupełnie niesprawiedliwie zniesławia Biblię. Niewielu zdaje sobie sprawę jak domniemani stronnicy Biblii w wielu denominacjach w mniejszym lub większym stopniu błędnie przedstawiają Boga, wypaczają nauki Jego Słowa i działają w sposób sprzeciwiający się kierownictwu Ducha Świętego (1 Piotra 2:7,8; Obj. 3:14—18). Ludzie mający jak najlepsze intencje, lecz oślepieni przez sekciarskich przywódców na prawdę o zaistniałej sytuacji, rozpaczliwie starają się ustalić inne, zastępcze wartości, w które można by wierzyć, identyfikować się z nimi, kurczowo ich się trzymać i wielbić, by w ten sposób ustabilizować swój zagrażający runięciem świat (Mat. 15:13,14; Rzym. 1:20,21).

Wysunięty na czoło w ostatnich czasach i starający się przyciągać przez wszelkiego rodzaju bezprawne spekulacje, zwodnicze twierdzenia i nieosiągalne, utopijne obietnice mające rzekomo przynieść ludziom szczęście bez Boga, humanizm jest jedną z takich alternatyw. Karmiąc się jak szakal na martwych nadziejach ludzi rozczarowanych fałszywymi religiami, humanizm chętni się tym, że jest koncentrującą się na człowieku alternatywą dla utraconych idei. Usiłuje on pociągnąć zwolenników z zagubionego i zdezorientowanego świata, w którym obfituje zło i niewiara (Łuk. 18:8; 2 Piotra 3:3—18; Obj. 11:18).

Z powyższego widzimy, jak ten skoncentrowany na człowieku duch humanizmu przeniknął do niektórych z najbardziej znaczących w historii ruchów religijnych i filozoficznych. Pomimo odważnych wysiłków myślicieli zaliczanych do najbardziej oryginalnych, by w sposób teoretyczny zdefiniować idealne humanistyczne społeczeństwo, tak jak w Platona *Republice*, Tomasza More'a *Utopii* i Francisa Bacona *Nowej Atlantydzie* (dwa ostatnie dzieła są wczesnymi formami religijnego humanizmu), humanizm w praktyce zawsze miał skłonności do wyrażania się.

Jednak obecnie po raz pierwszy widzimy humanizm stojący samotnie — wartość sama w sobie — utrzymujący, iż jest lekiem na wszystkie choroby społeczeństwa, kompletną filozofią i drogą życia mającą przynieść długo poszukiwaną ulgę umęczonemu stanowi ludzkiemu. Jego głos, ostry w swym sprzeciwianiu się Słowu Bożemu mówi nam, że *tylko w ludzkości* (Rzym. 1:25), a nie tylko w Chrystusie (Rzym. 8:17—19,22; Iz. 9:8,7) istnieje taka nadzieja.

### CELE HUMANIZMU

Przyznajemy, że czasami za propagowaniem tej ateistycznej, skupiającej się na człowieku filozofii i sposobie życia kryje się chęć osiągnięcia pewnego dobra dla ludzkości. Rzeczywiście, jest to prawdziwe dla większości filozofii społecznych. Lecz jasno widzimy „oszu-

kanie nieprawości”, przez którą szatan prowadzi cielesne umysły tych nauczycieli błędu, by nadal oślepiali rodzaj ludzki na Prawdę w tym dniu, w którym Pan Jezus będzie objawiony (Łuk. 6:39; 17:26—30; 2 Tes. 2:1—12).

Ze względu na wielki wzrost wiedzy we wszystkich dziedzinach nauki (Dan. 12:4), która łamie struktury starych błędów podtrzymujących obecny zły świat (Gal. 1:4; Efez. 5:16), wszystkie argumenty przeciwko Bogu i Jego Prawdzie z konieczności stają się bardziej zwodnicze, powierzchowne, nierealne, ostentacyjne i chępliwie. Siła przyciągająca takich argumentów coraz bardziej opiera się na strachu i zagubieniu ludzkości, która usiłuje schronić się i zabezpieczyć przed degenerującymi warunkami na świecie w tym dniu gniewu. Pańskiego (Łuk. 21:25,26; Ps. 107:23—27; Iz. 2:17—21; 19:3 [Egipt jest typem na świat] Obj. 6:15—17, porównaj Mal. 3:1,2).

### CELE HUMANIZMU SĄ DWOJAKIE

(1) Humanizm usiłuje zniszczyć wszelką wiarę w Boga i w istnienie duchowego świata, tzn. wiarę w egzystencję Boga i Jego naturę, wiarę w istnienie istot duchowych i ich wpływ, wiarę w ludzkość i świat fizyczny jako stworzone przez Boga oraz wiarę w Boski plan wieków w jego różnych aspektach, włączając w to upadek Adama, śmierć, jako karę za grzech, okup, wysokie powołanie, wzbudzenie i restytucję, Królestwo Chrystusa, wieki chwały i życie wieczne. Dalej humanizm przeczy Boskiemu natchnieniu, prawdzie i autorytetowi Biblii; zaprzecza on istnieniu Bożych przymierzy, wiarygodności biblijnych doktryn, obietnic, historii, prorocत्व, typów i trafności oraz użyteczności biblijnych przykazań i napomnień. Krótko mówiąc, humanizm stara się wykorzenić z ludzkich spraw każdą formę religijnej wiary, prawdziwej bądź fałszywej, a także biblijną moralność. Szczególnie jednak usiłuje zniszczyć wpływ Bożego Słowa emanujący zarówno z nauk Starego, jak i Nowego Testamentu.

(2) Celem humanizmu jest przedstawienie, w miejscu Boga i Jezusa, *rodzaju ludzkiego jako zbawcy i nadziei świata!* Musimy niewątpliwie bardzo dokładnie i krytycznie zbadać treść takiego zadziwiającego twierdzenia mówiącego, że skoro Bóg nie istnieje, sam człowiek (w swoim stanie umierania i degradacji!) jest jedyną nadzieją człowieka! Czy naprawdę nie ma żadnych dowodów na istnienie Stworzyciela i duchowego świata? I czy naprawdę rodzaj ludzki może uratować siebie przed śmiercią i towarzyszącymi jej warunkami umierania, smutku, cierpienia i strachu? Czy istnieją dowody, że rodzaj ludzki jest w stanie pokonać złe siły, które wypełniły stronicę ludzkiej historii nieprzerwaną relacją o wojnie, tyranii, rozlewie krwi, grabieży, kłamstwie, nienawiści, podstępnie, podejrzeniach, uprzedzeniu, strachu i głodzie itp.? Zagadnienia te mają tak wielkie, uniwersalne znaczenie, że musi być dokonana analiza faktów.



## ISTNIENIE DUCHOWEGO ŚWIATA

Pytanie o istnienie Boga i pozostały duchowy świat należy umieścić przed wszystkimi innymi sprawami, z jakimi styka się człowiek, „gdy stara się ustalić, co musi wziąć pod uwagę, by zrozumieć siebie, swoje pochodzenie, swoje przeznaczenie i swój stosunek do wszystkiego, co napotyka w swoim otoczeniu. Jego zmysły nie pozostawiają mu wątpliwości, co do realności materialnego, namacalnego, trójwymiarowego świata. Choć może on nie być zdolny do zgłębienia swojej natury, celu, pochodzenia lub przeznaczenia, nie ma on przynajmniej wątpliwości, co do swego istnienia. Zarówno humaniści jak i niehumaniści generalnie zgadzają się z tym.

Rodzaj ludzki nie ma powodu, by wątpić w realność skojarzonej, choć niepojętej sfery mózgu ze świadomością, pamięcią, wolą, wyobraźnią itd., ponieważ tworzy ona część tego, czego ludzkość wspólnie doświadcza, jako materialnego świata. Z tą też również niewielu się nie zgodzi.

Tu jednak humaniści się zatrzymują. W swoim pragnieniu uczynienia człowieka miarą wszechrzeczy nie mogą posunąć się naprzód bez podważenia swoich własnych, fundamentalnych twierdzeń. Przeciwnie, muszą oni zaprzeczyć lub też wyjaśnić, jak najlepiej potrafią, wszelki dowód czy też sprawdzone doświadczenie. Faktycznie stawia to ich w niezwykle słabej pozycji, moglibyśmy powiedzieć w pozycji nie do obronienia, ponieważ nie tylko otoczenie człowieka, doświadczenie i historia są przepelnione jasnymi dowodami istnienia, wyższego, nadprzyrodzonego, czyli duchowego świata, ale sama istota materialnego świata i królestwo świadomości, pamięci, woli, wyobraźni i myśli (uznawanych przez humanistów) mogą być rozsądnie i dostatecznie wyjaśnione *jedynie w kontekście wyższej, nadprzyrodzonej siły, mądrości i celu*. Skoro tak to wygląda, humaniści, oczywiście, z konieczności muszą być zwodniczy, płytki w swej argumentacji, aby ukryć jej słabość.

Jakie dowody mamy na istnienie nadprzyrodzonego, czyli duchowego świata? Wiele z nich stanowi prace wybitnych i dobrych ludzi, którzy przedstawili dowody na istnienie Boga i pozostały duchowy świat. Takie znakomite książki jak *Bóg, Stworzenie i Istnienie Boga* prof. P. S. L. Johnsona przedstawiają Boga, jako Projektanta i Twórcę tego ogromnego i złożonego wszechświata. Jest także *Rozprawa Bridgewatera* (opublikowana około 1830 roku) na temat mocy, mądrości i dobroci Boga okazanych w akcie stwarzania. W traktatach tych znajdują się oświadczenia najwyższych autorytetów z dziedziny geologii, mineralogii, chemii, astronomii, fizyki oraz na temat moralnej i intelektualnej konstytucji człowieka itd., itd.

Wiele z nich to prace, które również pokazują istnienie nadprzyrodzonego świata, jako naturalne następstwo prawdy i sensowności chrześcijaństwa, między innymi takie jak: *Dowody chrześcijaństwa* Wiliama Paley'a;

*Analogia religii oraz Naturalne i objawione, o budowie fizycznej i sposobie działania przyrody*, Josepha Butlera. Wszystkie te głębokie dociekania w naturę rzeczy są omijane przez humanistów, którzy, aby utrzymać swoją pozycję, muszą przeżywać swoje intelektualne życie w sferze płytkich pozorów prawdopodobieństwa, wybierając rzeczy powierzchowne omijają głębsze rozumowanie wielkich ludzi, które nie powinno być ignorowane.

## OŚWIADCZENIA NAJWIĘKSZYCH MYŚLICIELI

Najwięksi myśliciele wszystkich czasów zgadzają się, że o istnieniu nadprzyrodzonego świata dowodzi naturalny świat. Prawda stwierdzenia Apostoła Pawła w Liście do Rzymian 1:20 jest potwierdzona przynajmniej przez chrześcijan, żydów i muzułmanów, przez „ludowe kultury” w nierozwiniętych społeczeństwach na świecie i przez ogromny szereg myślicieli z wysokorozwiniętych pogańskich kultur z różnych okresów historii, w powszechnym uznaniu oczywistej prawdy, że istnieje nadprzyrodzony świat. Zacytujemy kilka tych, którzy zgadzają się z Pawłem:

„Uwierzyłbym raczej we wszystkie baśnie Talmudu i Koranu, niż w to, że ta uniwersalna struktura nie ma mózgu”. „Bóg nigdy nie czynił cudów, aby przekonać ateizm, ponieważ Jego zwykłe dzieła przekonują go”. — Francis Bacon (zmarł w 1626 roku).

„W istocie rzeczy jest coś, czego rozum ludzki, jego rozsądek, i ludzka moc nie może dokonać, a to coś, co tworzy z pewnością musi być wyższe niż człowiek”. — Ciceron (zmarł w 43 roku p.n.e.).

„Gdyby Bóg nie istniał, koniecznością byłoby wymyślenie Go”. — Wolter (zmarł w 1778 roku).

„Natura jest zbyt cienką zasłoną, chwała wszechobecnego Boga przenika wszędzie”. — Emerson (zmarł w 1882 roku).

„Myślisz, że jesteś zbyt inteligentny, żeby wierzyć w Boga. Ja nie jestem taki, jaki ty — nie każdy, kto chciałby być inteligentny jest ateistą”. — Napoleon (zmarł w 1821 roku).

„Niech Stwórca wszystkiego istnienia przez Dobry rozum (w człowieku) nadal daje ludziom wypełnienie tego co w większości przynosi poprawę zgodnie z wolą Stworzyciela”. — Zoroaster (działał około 600 roku przed Chrystusem).

„Wielki jest Bóg, który dał nam ręce i narządy połykania oraz trawienia, który sprawił, że urosliśmy bez naszej wiedzy o tym, że oddychamy, kiedy śpimy... Jestem myślącym stworzeniem i to zobowiązuje mnie do wielbienia Boga. Jest to moim zadaniem i to robię.” Tak długo jak jest mi to dane nigdy nie opuszczę tego posterunku”. — Epiktet (działał około 100 roku n.e.).

Czas i miejsce nie pozwalają nam na podanie bardziej wyczerpującej listy ludzi cieszących się w świecie rozgłosem dla ich wiedzy, którzy jasno świadczyli o swojej wierze w

nadprzyrodzony świat. Tacy filozofowie starożytni jak Ksenofantes, Pitagoras, Sokrates, Platon i przedni filozofowie-naukowcy czasów późniejszych jak Roger Bacon, Robert Grosseteste, Kepler, Kartezjusz, Leibnitz, Newton, Huygens, Pascal, Kant, Pasteur, Agassiz oraz wielu innych większych lub mniejszych znakomitości, którzy po przebadaniu przyrody materialnego świata ogłosili swoje stanowcze potwierdzenie istnienia wyższego, niematerialnego i nadprzyrodzonego świata.

Od czasów antycznych aż do naszych obecnych dni naprawdę niewiele było pomiędzy największymi myślicielami, jeżeli w ogóle byli jacyś, którzy byli wystarczająco zuchwali (jak współcześni humaniści), aby zaprzeczyć istnieniu nadprzyrodzonego świata. Ci, którzy zaprzeczyli temu, jak materialista Demokryt (V wiek przed Chrystusem) i jego późniejsi uczniowie, Epikur i Lukrecjusz, przez swoje płytkie filozofie doprowadzili ludzi do takiego upadku moralnego, że społeczeństwo weszło na złe drogi.

### PRZEKRĘCANIE FAKTÓW PRZEZ HUMANISTÓW

Tak więc widzimy, że ci, do których świat zwracał się po mądrość, są z pewnością jednomyślni, jeżeli chodzi o istnienie nadprzyrodzonego świata — duchowego królestwa — i Boga, który w tym duchowym królestwie kieruje naturalnym porządkiem. Szukając u nich poparcia, humanista jest zmuszony do fałszywego przedstawiania ich przez wybór i prezentację niektórych z ich powierzchownych konkluzji, a przemilczanie ich głębszych wywodów. Wiele rzucających się w oczy przykładów takiego wprowadzania w błąd pojawia się w pismach Lamonta, który niewątpliwie ironicznie pisał w *Filozofii ludzkości*: „Jedyną funkcją jaką Newton mógł znaleźć dla Boga było coś w rodzaju kosmicznego majsterkowania przy poprawianiu pewnych nieregularności w ruchach bardziej odległych gwiazd i komet”.

Jest to rażące przekręcanie prawdy, ponieważ każdy krótki życiorys Newtona pokazuje, że był on jednym z najbardziej religijnych ludzi nauki, którzy kiedykolwiek żyli. On uważał za stratę czasu dyskusowanie jakiegoś głębokiego zagadnienia z kimś, kto nie wierzył w Boga, ponieważ był to dla niego jasny dowód, że umysł takiego człowieka nie pracuje właściwie! To tyle dla ateisty Lamonta! Niektórzy zastanawiają się nad zuchwałą śmiałością Lamonta w poszukiwaniu poparcia u tego, który w najbardziej podstawowych sprawach zdecydowanie z nim się nie zgadzał. Oczywiście to ujawnia ubóstwo argumentacji Lamonta i brak moralności jego filozofii, przy pomocy której tak cynicznie stara się on zwieść nieostrożnych, zdając sobie sprawę, że wielu nie będzie „wszystkiego doświadczało” (Efez. 5:10; 1 Tes. 5:21). Pisma tego gorliwego zwolennika humanizmu są pełne takich wypaczeń i nieudowodnionych twierdzeń.

Dowód na istnienie nadprzyrodzonego świata znajduje się w dziełach stworzenia ze wszystkimi ich cudami (Ijoba 37—41; Ps. 8:4—10; 19:2—7; 145:1—5; 148) Lecz taki dowód znajduje się nawet w mocach ciemności — złych duchach z szatanem na czele i w ludziach, którzy poddali się jego rozkazom (Łuk... 22:53; Efez. 6:12; Kol. 1:13). Historia ludzkich działań jest pełna zarówno dowodów jak i osobistych oświadczeń o takich złych mocach. Nie do nas należy wskazywanie na nie, lecz wskazywanie na ich działalność (2 Kor. 2:11; 1 Piotra 5: 8), przestrzeganie przed nimi (Dz. Ap. 26:18; 2 Kor. 11:14, 15; Efez. 6:11—18), ogłaszanie o ich mającym wkrótce nastąpić zniszczeniu podczas panowania Chrystusa (Mat. 25:41; 1 Kor. 6:3; Żyd. 2:14; Obj. 20:1—10) i uwolnieniu ludzkości z ich szponów (Jana 12:31,32; Iz. 25:7—10; 35; Obj. 20:1—3, 11; 21; 22).

Sam szatan, książe lub bóg tego złego świata (Jana 14:30; 16:11; 2 Kor. 4:4; Efez. 2:1, 2), i inne demony, które żyją w niewidzialnym świecie, czemu humaniści zaprzeczają, nie stoją na stanowisku niewiary w nadprzyrodzony świat, *ponieważ już w samym swoim istnieniu mają niezaprzeczalny jego dowód*. Oni wiedzą, oni wierzą; a w konsekwencji swojej wiary w sprawiedliwy sąd Boga drżą (Jak. 2:19; Mat. 8:28—34; Mar. 3:11; Łuk. 4:33—36, 41)!

Pismo Świąte, choć nie ma wpływu na tych zagubionych w głupocie niewiary (Ps. 14:2; 2 Kor. 4:3, 4; 2 Tes. 3:2; Żyd. 11:6), nie pozostawia mądrym w Panu (Dan. 12:10; Mat. 11:25; Łuk. 10:21) cienia wątpliwości. Drogie dzieci Boże (Rzym. 8:16, 17; Efez. 5:1, 2) są więc mądre ku zbawieniu (Mat. 10:16; Jana 5:22; Rzym. 15:4; 2 Tym. 3:15—17). To oznacza nie tylko ich pełną świadomość o świecie duchowym, lecz także ich ochronę przed wszystkimi wpływami złych duchów i ich przywiązanie do Boga, do Jezusa i do wszystkich pozostałych, którzy Ich bardzo miłują aż do osiągnięcia życia wiecznego, o ile będą wiernymi, dzięki dobrym wpływom duchowym, co jest ich żywym doświadczeniem (Ps. 91; 141:8, 9). Mądrzy w Panu oczywiście rozumieją!

### HUMANIZM NIE MOŻE ZAPRZECZYĆ ISTNIENIU DUCHÓW I ISTOT DUCHOWYCH

Należy pamiętać, że argumenty popierające humanizm całkowicie zależą od umiejętności *udowodnienia ponad wszelką wątpliwość*, że Bóg i cały pozostały nadnaturalny świat *nie* istnieją. Niepewność w tej sprawie natychmiast podważa fundamenty całej ateistycznej argumentacji i unieważnia podstawowy postulat humanizmu, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy, ponieważ ta niepewność sama przez się oświadcza: „Człowiek może *nie* być miarą wszechrzeczy, a jeśli on nią nie jest, to co wtedy?” Na to humaniści nie mogą odpowiedzieć, ponieważ aby utrzymać swoją pozycję muszą wykluczyć wszelką niepewność.

Ze względu na to, humanizm nie może być zaprezentowany jako rozsądna i uzasadniona propozycja żadnej z dwóch szkół agnostycyzmu; ani szkole „nie można poznać, ponieważ to jest nierozpoznawalne”, ani szkole „nie wie się wystarczająco dużo, aby być pewnym jakiejś odpowiedzi”. Obydwie te szkoły we właściwy sposób odrzucają z góry założoną humanistyczną pewność.

Dwa krótkie, logiczne wywody zademonstrują słabość takiej skoncentrowanej na człowieku filozofii:

Po pierwsze, nikt nie może udowodnić negatywnego twierdzenia, że Bóg i pozostały świat nadnaturalny nie istnieją, ponieważ aby tego dokonać ludzie sami musieliby być istotami duchowymi (gdyż tylko duchy mogą widzieć duchy; gdyby ludzie mogli widzieć niematerializowane duchy, wszystkie wątpliwości byłyby rozwiane). Ludzie musieliby też być wszechobecnymi, wszechwiedzącymi i wszechmogącymi, jakimi z całą pewnością i w żadnym sensie nie są.

Po drugie, jeżeli sprawa ta pozostaje kwestią niepewną, człowiek zawsze powinien postępować tak, jakby Bóg istniał i usilnie powinien Go poszukiwać (Dz. Ap. 17:24—28; Żyd. 11:6), ponieważ takie postępowanie dodaje otuchy, jest pomocne i zaspokaja potrzeby duchowe. Tymczasem postępowanie przeciwne niesie z sobą najsmutniejsze z możliwych konsekwencje. Rozpoznajemy więc błędne rozumowanie wszystkich ateistów i złe skutki, jakie wynikają z pokładania ufności w pozbawionym wsparcia, niepewnym i upadłym ludzkim rozumie. (Ps. 14:2, porównaj z Tyt. 2:8 i 2 Tym. 1:7).

Bóg widzi zakłopotanie rodzaju ludzkiego w tej kwestii i daje uprzejme, współczujące kierownictwo w swoim natchnionym Słowie. On pyta (Ijoba 11:7): „Izali tajemnice Boga wybadasz?” Strofuje też delikatnie i wykazuje ludzką małość oraz potrzebę właściwej samooceny (Ps. 138:6; Iz. 55:6—11; 57:15; Mat. 5:5; 11:29; Rzym. 12:3), które ochronią ludzi od złych skutków pychy, wyniosłego ducha i od bezczelności okazywanej Bogu przez wynoszenie się, które nie jest właściwe wobec swego Stworzyciela (Przyp. 16:18).

### **CZY RODZAJ LUDZKI MOŻE ZBAWIĆ ŚWIAT?**

Odpowiedzią na to pytanie jest głośnie „Nie!” Wiele nadziei opiera się na osiągnięciach i zdolnościach rodzaju ludzkiego, które zostały zapoczątkowane w przeszłych wiekach i obecnie. Olbrzymi wzrost wiedzy w naszych czasach objawia jednakże ludzkie wysiłki w przeszłości, żeby regulować i kontrolować swoje sprawy, jako dokument ponurych i ulegających degeneracji niepowodzeń (1 Kor. 3:13; 4:5), już od czasów Abrahama rozjaśniony jedynie tam, gdzie odczuwany był wpływ ewangelicznej Prawdy (Gal. 3:8). Pomimo błogosławieństw wylewanych na ludzkość w tym obecnym wieku oświecenia, strach i niepokój

ogarnia ludzi, kiedy zastanawiają się nad przyszłością ciemną i najeżoną niebezpieczeństwami nieznanymi wcześniej (Łuk. 21:25,26; Joela 2:1,2).

Ze względu na zło występujące między ludźmi, objawianie go jest bolesnym doświadczeniem, ale oto nadszedł odpowiedni czas. Trudne, niepokojące prawdy uderzają w społeczeństwo ludzkie jak olbrzymi grad i burzą symboliczne mury (silne argumenty obronne), za którymi narodowi i instytucjonalni przywódcy oraz popierający ich chronili się przez tak wiele pokoleń (Iz. 28:15—18; Obj. 16:21), Ziemia w swoich ekonomicznych, finansowych, politycznych, socjalnych, prawnych, rasowych i religijnych aspektach chwieje się od kryzysu do kryzysu (Iz. 24:17—21) a sprawy ludzkie stają się niemożliwe do kontrolowania. Nadal pomimo tych licznych dowodów, humanizm utrzymuje, że rodzaj ludzki jest w stanie kontrolować swoje sprawy w pełnym znaczeniu tego słowa!

Uzdrowiający, zachowawczy wpływ „soli ziemi” (Mat. 5:13), która w szerokim znaczeniu tego słowa zawiera wszystkich szczerze oddanych Bogu ludzi, jest coraz słabiej odczuwany przez ludzkość, a nowe pokolenia przychodzą na świat z coraz bardziej zanikającą nadzieją (Przyp. 11:7; 29:18), podczas gdy trudności narastają ze wszystkich stron w tym czasie wielkiego ucisku.

Dlaczego ludzie w rozpaczę nadal zwracają się o pomoc do ludzi? Dlaczego niektórzy ludzie na świecie ciągle nasłuchują syreniego wołania mimo tak długiego okresu niepowodzeń? Z pewnością dlatego, że element wiary w Boga i w Ewangelię Zbawienia w dużym stopniu został wyeliminowany ze spraw ludzi i narodów (Łuk. 18:8; 1 Tym. 4:1; 2 Piotra 3:3). Żyjemy w czasie sądu (Jak. 5:1—6; 1 Piotra 4:17; Jer. 16:9). Jedne po drugich fałszywe zasady i koncentrujące się na człowieku instytucje, które wspierają obecny porządek rzeczy, zostały wydobyte na jaw, zważone na wadze i znalezione lekkimi, jako odrzucone, czyli niszczone, niewytrzymujące próby. Humanizm jest rodzajem desperackiego krzyku słyszanego na gniewnych morzach rewolucyjnych i anarchistycznych mas, wzywającym je, aby pozostały spokojne. „Ludzkość może was zbawić” mówi wezwanie. „Miejcie wiarę w człowieka, a wszystko będzie dobrze”.

Co stało się z wiarą człowieka, dlaczego ludzie ignorują Boga i odwracają się tyłem do Tego, który ma nieograniczoną mądrość, moc i miłość, a spoglądają w kierunku swoich szczupłych środków zaradczych w tym czasie wielkiego niepokoju? Kto tak omamił ludzi, że zaufali słabemu ramieniu ciała (Gal. 3:1—3)?

Serca ludu Bożego są poruszone litością, gdy ze wszystkich stron słyszą jak rodzaj ludzki jęczy pod brzemieniem niesprawiedliwości, bardzo utracony przez grzech (Rzym. 8:19—23). Uszy ludzi nie są nastrojone na słuchanie głosu Jezusa, owego Dobrego Pasterza (Jana 10:2—5,11) i nie mogą oni usłyszeć (pojąć, uwierzyć i mieć nadzieję w) Jezusa, *tego jedy-*

nego imienia, danego pod niebem przez które rodzaj ludzki może być zbawiony (Dz. Ap. 4:10—12; 16:30—32). Głoszenie takim Ewangelii pokoju jest przywilejem tych wszystkich, których Bóg oświecił wiedzą o swoim wspaniałym Planie Wieków (Mat. 28:19,20; Mar. 16:15; Jana 12:38; Dz. Ap. 20:27; 1 Kor. 9:16; 2 Tym. 4:2,5). Przeważnie ludzie nie „słuchają” ani nie zwracają uwagi na to wspaniałe posłannictwo Prawdy. Musi zatem istnieć jakiś ważny powód tego. Znow odpowiedzię przychodzi z natchnionego przez Boga Słowa, które od wieków towarzyszy rodzajowi ludzkiemu i oczekuje na właściwy czas, aby było zrozumiane przez wszystkich (Iz. 55:11; 11:9; Dan. 12:8—10; Jana 8:31,32,36; Rzym. 15:4; 1 Tym. 2:3—6).

„Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą]” (Ps. 25:14) i cała kwestia została wytłumaczona im w prosty, zdrowy, gruntowny i przekonujący sposób: „cały ... świat leży w mocy Złego” (1 Jana 5:19, BT). W tym krótkim fragmencie Słowa Bożego jest zawarta wielka prawda, którą humanizm ominął w swoim rozumowaniu. Śmierć króluje! Rodzaj ludzki jest poczęty w grzechu, ukształtowany w nieprawości, od żywota matki aż po grób. Oprócz tego upadły, cielesny umysł stał się łatwą ofiarą swoich własnych żądz, a także ofiarą podstępów i kłamstw szatana, onego Złego (Ps. 51:5; Jana 8:44; Rzym. 1:28; 7:5; 2 Kor. 4:3, 4; Efez. 2:2).

Jak więc ludzkość może zbawić świat, kiedy nie może zbawić siebie? (Ijoba 5:7; Ps. 14:2,3; 49; 53:2,3; Rzym. 3:8—18,23). Zdając sobie z tego sprawę, jak ostrożny musi być lud Boży, aby strzec się uczynków ciała i rozumowania cielesnego umysłu, ponieważ przez człowieka nie przyszło życie, ale śmierć (1 Moj. 3:17—19; Rzym. 5:12). Oczywiście humanizm z całym swym zaufaniem i nadzieją, gdy zostanie poddany doświadczeniu, stanie się popiołem w ustach tych wszystkich, którzy go przyjmują i popierają (Iz. 44:20)!

Pod ciężarem takich dowodów i logicznego rozumowania, opierającego się na udokumentowanej historii, indywidualnym świadectwie, Piśmie Świętym i faktach, humanizm upada. Zdajemy sobie sprawę, że humaniści starają się utrzymać swoją świecką filozofię szczególnie wśród młodych ludzi w szkołach, szkołach średnich i uniwersytetach. Zatem powinniśmy starać się wszelkimi możliwymi sposobami, aby wszyscy, szczególnie młodzi, zabezpieczyli się przed tą błędną, bezbożną filozofią. Powinniśmy też starać się otworzyć oczy wszystkich tych, którzy zostali usidleni przez nią, chociaż niektórzy z nich mogą nawet nam się przeciwstawiać (2 Tym. 2:24—26).

To, co już zostało podane w pierwszej części tej analizy humanizmu powinno wystarczyć, aby przekonać ludzi myślących o płytkości i fałszywości humanizmu. Wspomnieliśmy już, że Corlissie Lamont, aktywny przywódca i zwolennik humanizmu (który pracował w wydawnictwie *Humanista*) wydał, dobrze znaną książkę pt. *Filozofia humanizmu*. W niej daje

on listę też przedstawiających wierzenia i nadzieje humanistów. Przeanalizujemy niektóre z nich w świetle zdrowego rozsądku (2 Tym. 1:7) i nauk biblijnych (Dz. Ap. 17:11).

Jednak niektórzy mogą pomyśleć, że Lamont w swoich twierdzeniach i tezach jest zbyt liberalny, i że nie przedstawia on tego w co naprawdę wierzy większość humanistów. Odniesiemy się więc do niektórych z twierdzeń II Manifestu Humanistycznego i przeanalizujemy je wraz z odpowiadającymi im tezami Lamonta.

## ZBADANIE I i II MANIFESTU HUMANISTYCZNEGO

Streszczający poglądy humanistów lat trzydziestych I Manifest Humanistyczny ukazał się w 1933 roku i został podpisany przez 34 przywódców humanizmu, między innymi przez Johna Dewey'a, wybitnego filozofa i pedagoga (zm. w 1952 roku), który głosił ideę, że „jeśli coś jest dobre postępuj zgodnie z tym”, jako wyznacznik ludzkiego zachowania dla starych i młodych.

Wielki wzrost zła o zasięgu światowym spowodowanego przez człowieka, po 1933 roku. pokazał naiwny i nierozsądny optymizm poglądów humanistów przedstawionych w 1933 roku. Później, w pewnym stopniu nawet oni przyznali się do tego, i tak w II Manifestie Humanistycznym, który ukazał się w 1973 roku podano poprawioną wersję oświadczeń, wierzeń i zasad humanistów. Uczyniono kolejny wysiłek by w nim ukazać, co rodzaj ludzki (sam!) musi zrobić by naprawić zatrwające zło i ulegające degeneracji tendencje we współczesnym rozpadającym się społeczeństwie.

W zbiorze 17 ogólnych reguł, które, jak humanistyczni myśliciele (?) mają nadzieję, stworzą podstawę wspólnej akcji, zaprezentowali oni swoje pomysły na zbawienie świata jako jednomyślne poglądy. Jednomyślność ta wynikała z ich izolacji od głównych problemów pojawiających się w ich badaniach socjalnych. Wśród tych 250 osób, które podpisały ów zbiór reguł byli filozofowie, naukowcy z zakresu nauk medycznych i społecznych, pisarze i poeta (większość ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii). Między innymi byli: Izaak Asimov, prof. H. J. Eysenck (Uniwersytet Londyński), Sir Julian Huxley, Paul Kurtz (wydawca *Humanisty*), Gorliss Lamont i prof. B. F. Skinner (psycholog behaviorysta z Uniwersytetu w Harvardzie).

W przedmowie do tych zasad humaniści wymienili zagrożenia, w obliczu, których stoi świat. Fałszywie przedstawili wiarę w kochającego, troszczącego się i odpowiadającego na modlitwy Boga wraz ze zbawieniem będącym jej następstwem, jako nedorzeczny skutek bezpodstawnej i niemądrej ufności i jako uczucie niemające nic wspólnego z ludzką potrzebą przetrwania. Wymienili oni „naturalistyczne” one różne formy „naturalistycznego humanizmu”, jakie oni dostrzegają dzisiaj w świecie, tj. „humanizm

naukowy”, „etyczny”, „demokratyczny”, „religijny” i „marksistowski”. Jako związane z humanizmem wymieniono takie trendy jak: wolnomyślicielstwo, ateizm, agnostycyzm, sceptycyzm, deizm, racjonalizm, kultura etyczna i religijny liberalizm. Lecz te trendy, jak twierdzą humaniści, są jedynie zaprzeczeniem teizmu i w konsekwencji nie są twórcze dla podstaw humanizmu. Według nich byłoby potrzebne „świeckie społeczeństwo na ziemską skalę”.

Humanisci twierdzą, że II Manifest Humanistyczny jest „wizją”, nadziei i wskazówką na zadawalające przetrwanie „dla ludzkości”. W obliczu „złych” wojujących narodów w tym czasie wielkiego ucisku (Obj. 11:18) oraz wielkich i niemożliwych do rozwiązania przez człowieka społecznych, ekonomicznych i finansowych problemów, które zagrażają ustalonemu porządkowi rodzącą się rewolucją (Jak. 5:1—6; porównaj z 5 Moj. 24:15), rosnącą falą przemocy, terroryzmu i anarchii wraz z narastającym zewsząd strachem (Łuk. 21:25, 26), humanistyczne nawoływanie *jedynie do przetrwania ludzkości* niechybnie staje się krzykiem rozpaczki prawie niesłyszalnym w burzliwych wiatrach powszechnego ucisku. Kto go słyszy? Pełna zgrzytu wrzawa wydarzeń i hałaśliwe rozpadanie się tego właśnie społeczeństwa, do którego skierowany jest II Manifest czyni nierozsądnymi jego wezwania i dowodzenia o ludzkiej inteligencji mającej przynieść ogólny pokój i dobrobyt. Pomimo to, zbadajmy dominujące cechy II Manifestu wraz z tezami Lamenta itd.

### HUMANISTYCZNA, POZBAWIONA BOGA RELIGIA

Chociaż nawet w I Manifestie Humanistycznym (1933) stwierdzono: „Jesteśmy przekonani, że czas teizmu [wiary w Boga] przeminął”, jednak nazwali oni 15 twierdzeń I Manifestu „tezami” *religijnego* [kursywa nasza] „humanizmu”. Słownik Webstera daje nam podstawową definicję religii: „Służba lub czczenie Boga lub istoty nadprzyrodzonej”. Humanisci odrzucili tę definicję i oświadczyli, że posiadają religię, chociaż przekonani są, że czas teizmu — wiary w Boga przeminął! *Innymi słowy mają pozbawioną Boga religię!* Oznajmili oni, że: „Religia” składa się z tych działań, celów i doświadczeń, które są *dla ludzi* [kursywa nasza] ważne.

Być może myśleli oni, że pozbawiony Boga humanizm byłby łatwiejszy do przyswojenia sobie, z większą gotowością przyjmowany i rozpowszechniany, gdyby nazwali go „*religijnym* humanizmem”. W II Manifestie humanisci mówią: „Religia może inspirować poświęcenie się najwyższemu ideałom etycznym”, ale w II Manifestie brak takiego jak w I Manifestie nacisku na humanizm, jako religię. Jednak nadal humanizm jest w szerokim pojęciu religią o tyle, o ile nią kiedykolwiek był. A może humanisci pragną, aby o humanizmie nie myślano, jako o religii i aby mógł być łatwiej nau-

czany i rozpowszechniany w instytucjach dydaktycznych bez zarzutu, że czyni się to w celu wprowadzania religii do szkół publicznych? Wydaje się, że tak.

### ZARZUTY W STOSUNKU DO „RYTUAŁU LUB CREDO”

W dwóch pierwszych „zasadach ogólnych” II Manifestu „tradycyjnie dogmatyczne i autorytatywne religie” są potępione, jako robiące krzywdę rodzajowi ludzkiemu. W pewnym stopniu zgadzamy się z tym. W tym samym zdaniu, jednakże „objawienie, Bóg, rytuał i credo” są jednakowo potraktowane jako pojęcia tego samego rodzaju. Ta pomyłka pokazuje wielką słabość stanowiska humanizmu, bo choć „rytuał” i „credo” należą rzeczywiście do dziedziny dogmatycznych i autorytatywnych religii, to „objawienie” i „Bóg” nie, ponieważ te wielkie organizacje religijne zaprzeczały, ograniczały lub przekreślały w mniejszym lub większym stopniu objawienia Boże i w fałszywym świetle ukazywały samego Boga. Zakrywały one swoje błędy w rytuale i credo. Chociaż jest to prawdą o pogańskich religiach. (Rzym. 1:18—25), judaizmie (Łuk. 11:37—52; Rzym. 2:29) i islamie nasze główne zadanie polega na wykazaniu, że szczególnie jest to prawdziwe w stosunku do sekciarskich kościołów chrześcijaństwa, które rzekomo wiernie reprezentują Boga i Chrystusa na świecie. Jeśli więc humanisci w swej ignorancji założyli, że nominalne chrześcijaństwo prawdziwie reprezentuje chrześcijańską wiarę i sposób życia, oczywiste jest, że ich ocena sytuacji jest błędna.

Humanisci nie tylko są omamieni fałszywymi religiami, ale również jeszcze bardziej dobrowolnie oszukują siebie, twierdząc, iż „Nie można odkryć Bożego celu i Bożej opatrności w stosunku do gatunku ludzkiego. *Chociaż jest jeszcze wiele rzeczy, których nie wiemy* [podkreślenie nasze] ludzie są odpowiedzialni za to, czym są lub czym będą. Żadne bóstwo nas nie zbawi, sami musimy się zbawić”. W tym stwierdzeniu, godnym uwagi ze względu na to, że wprowadza ono dogmatyczne wierzenie w miejscu, w którym przyznaje się do niewiedzy o sprawach większych, widzimy jak pojawia się *credo* humanistów, podczas gdy oni sami głośno protestują przeciw *credo* innych.

Oczywistym jest, że większość zarzutów humanistów jest skierowana przeciw *błędnym*, niebiblijnym naukom, takim jak wieczne, świadome cierpienie w ogniu jako ostateczna kara dla grzeszników (zamiast wiecznego unicestwienia, jak naucza Pismo Święte). Takie nauki są jasną oznaką krzywdy wyrządzonej przez chrześcijaństwo sprawie prawdziwej religii, nauczających błędnych, obrażających Boga doktryn. (Zobacz naszą broszurkę *Piektło Biblii*, by uzyskać pełne objaśnienie). Lecz sfanatyzowani humanisci, chcąc być zwiedzeni i zwodzić innych, by w ten sposób propagować swoją własną sprawę, nie rozróżniają tych dwóch nauk, ani nawet ich nie badają.

## HUMANIŚCI ZAPRZECZAJĄ ISTNIENIU DUCHÓW

Humanisci wolą „wykluczyć wszelkie formy zjawisk nadprzyrodzonych” jak twierdzi Lamont lub mówić że: „Nie znajdujemy wystarczających dowodów popierających istnienie zjawisk nadprzyrodzonych”, jak to robią autorzy II Manifestu. W sposób wystarczający udowodniliśmy istnienie świata nadprzyrodzonego we wcześniejszej części tego traktatu. Lecz weźmy jeszcze pod uwagę następujące dodatkowe komentarze:

Biblia mówi nam, że nawet umysł użyty przez człowieka zaprzeczającego Bogu w wyciąganiu (fałszywych) wniosków, język użyty do wysuwania fantastycznych twierdzeń, ciało, przez które są one wyrażane, a nawet naturalny świat, w którym żyją, poruszają się i istnieją, zostały stworzone przez Boga. Jako takie, sprawy te pozostają poza zasięgiem upadłego ludzkiego zrozumienia, a człowiek spełniający cele, do których został stworzony służy Bogu, a nie zaprzecza Jego istnieniu (1 Moj. 1:26—31; Ps. 8:4—9; 35:28; 37:30, 31; 63:6, 7; 139:14—18; Iz. 29:15, 16; 45:9—12)! Dalej Biblia oświadcza, że nadprzyrodzony świat i duchowe istoty zamieszkujące duchowe królestwo otaczają nas zawsze, widzialne są jedynie oczami wiary i zrozumienia. (Ps. 34:8; 91:11; 104:1—4; Mat. 4:10,11; 26:53; 1 Kor. 2:9—16; 15:39—50; Kol. 1:12—17; Żyd. 1:7; 1 Piotra 3:19—22).

Wielu zdało sobie sprawę z istnienia świata nadprzyrodzonego nie tyle przez praktykowanie wiary, ile używanie zdrowego (często niezwykłego) rozsądku lub przez obserwację niezwykłych zjawisk, czy też dowiadywanie się z wiarygodnych źródeł o nadnaturalnych zjawiskach, które świadczą o istnieniu nadprzyrodzonego świata (2 Król. 5; 6 : 15—17; Jana 10:24—38; Dz. Ap. 19 : 11—20; 28 : 3—10). Miliony zostały zwiedzione i usidlone w błędzie przez wpływ złych sił, przez złych aniołów działających w niewidzialnym świecie, nie zdając sobie sprawy, że te siły są złe, działające przeciw Bogu, Prawdzie i jej sługom (2 Król. 23 : 24; Iz. 8 : 19; 2 Kor. 11:14; Efez. 6:12; 1 Piotra 5:8, 9; 2 Piotra 2:4; Judy 6, 9).

Tak więc widzimy, że świat nadprzyrodzony, w który nie wierzą humanisci, bo jest *niematerialny* i niewidoczny, jest objawiony przez Słowo Boże (które zdolne jest uwolnić nas od takich sił i uczynić mądrymi ku zbawieniu — 2 Tym. 3:15—17) i szerzej potwierdzony przez zdrowy rozsądek i zaobserwowane fakty (Dz. Ap. 1:1—3; 3:15; Rzym. 1:20; 1 Kor. 15:12—22).

## HUMANIŚCI ZAPRZECZAJĄ STWOSZENIU

W I Manifeście czytamy: „Humanisci uważają świat za samoegzystujący a nie stworzony”. II Manifest nie powtarza tego, prawdopodobnie dlatego, że to twierdzenie uznane zostało za bardzo niemądre i trudne do utrzymania. Dla ludzi myślących jest rzeczą oczy-

wistą, że samochód lub inne tego typu rzeczy najwidoczniej nie stworzyły się same, ale muszą mieć inteligentnego producenta lub twórcę. Podobnie dla wszystkich powinno być jasne, włączając w to humanistów, że zdumiewający mechanizm wszechświata nie Stworzył się sam, ale musiał mieć inteligentnego Stwórcę.

To jest oczywiste, że każdy skutek musi mieć przyczynę i właśnie dlatego musi istnieć wielka Pierwsza Przyczyna. To jest tylko jedno z siedmiu uzasadnień udowadniających istnienie Boga podanych w Ter. Pr. '83, str. 121 — „Dlaczego wierzymy w istnienie Boga oraz w naszej książce *Bóg*.”

## HUMANIŚCI WIERZĄ W LUDZKĄ EWOLUCJĘ ALE ZAPRZECZAJĄ JAKIEMUKOLWIEK ZMARTWYCHWSTANIU

II Manifest mówi: „Nauka potwierdza, że gatunek ludzki powstał dzięki wyłonieniu się naturalnych sił ewolucyjnych”. To nie jest prawdą. Nauka niczego takiego nie potwierdza, choć wielu tak zwanych naukowców potwierdza to. Bardziej „wnikliwi” uczeni oraz wielu myślących laików dostrzega, że pomimo 150 lat usilnych poszukiwań i niemądrych nie udokumentowanych twierdzeń, rozwój gatunków jest nadal nieudowodnioną teorią „pisaną na wietrze hipotezą”, jak to w czasach Darwina podsumował wybitny uczony prof. Virchow. Jeżeli nauka w ogóle twierdzi cokolwiek w tej sprawie, to to, że sama teoria o ewolucji gatunków nie jest naukowa!

Żal nam biednej ludzkości, zarówno ewolucjonistów jak i tych, którzy podobnie błędzą w swej pozbawionej Boga podróży, poprzez burzliwe morza tego świata, ewolucyjne i inne, w poszukiwaniu humanistycznej utopii. Rozbicie statku jest nieuniknione. Jak chętnie będą wówczas słuchać głosu, który mówi o zbawieniu (1 Król. 19:12; Ps. 118:15)! W słusznym czasie (1 Tym. 2:4—6) usłyszają go i oni, a jeżeli będą mądrzy, to będą posłuszni Bogu (Przyp. 8:32—36), a zatem wybiorą życie, gdyż Bóg w swej dobroci sprawę wyboru pozostawia wolnej woli każdego człowieka (5 Moj. 30:19; Joz.24:15).

Humanista Lamont mówi: „Humanizm wierzy, że człowiek jest ewolucyjnym wytworem natury, i że nie ma on możliwości przetrwania po śmierci”. Pod tym więc względem humanisci są podobni do sadyceuszów żyjących w czasach Chrystusa, o których jest powiedziane: „Sadyceusze mówią, iż nie masz zmartwychwstania, ani Anioła, ani ducha” (Dz. Ap. 23:8).

Biblia oświadcza, że człowiek, jako taki został stworzony przez Boga i że jego pierwotnym dziedzictwem i przeznaczeniem było życie wieczne (jeśli pozostanie posłuszny). Utracił je jednak Adam w Edenie i tam utracił też on prawo do życia. Od tego momentu śmierć ma władzę nad całą ludzkością. Jednak nie wszystko zostało stracone, uspokajają nas

Biblia, ponieważ przez śmierć drogiego Syna Bożego, jako okupowej ofiary, owego Sprawiedliwego, człowiek został odkupiony od wiecznego zniszczenia i będzie wzbudzony z grobu do warunków życia tutaj, na tej ziemi. Wszyscy ci, którzy nie mieli pełnej możliwości zdobycia zbawczej wiedzy o Jezusie i wiecznym życiu, wówczas otrzymają swoją szansę zyskania życia wiecznego, zaczynając od obywatelstwa w dawno obiecany Królestwie pod władzą Chrystusa (1 Moj. 1:26,27; 3:17—19; Jana 5:28,29; Dz. Ap. 3:19—21; Rzym. 15:12; 1 Kor. 15:22,25,45; 1 Tym. 2:5,6; 2 Piotra 1:11; Obj. 5:9. 10).

Potem, kiedy cała działalność Chrystusa w pośredniczącym Królestwie zostanie ukończona, wszyscy ludzie będą poddani próbie sprawdzającej, czy są godni żyć wiecznie, jako dzieci Boga. Ci jednak, którzy pomimo wszelkiej pomocy i błogosławieństw oraz wybaczenia im aż do tego momentu, w czasie tej próby ponownie upadną pod wpływem pokus szatana i jego złych aniołów, okażą brak zdolności do poprawy i umrą nigdy więcej nie oglądając życia. „Miejsce ich nie będzie znalezione” ani w naturalnym, ani w nadnaturalnym świecie, gdyż ich więcej nie będzie (Ps. 37:9,10,20,34—36; Abd. 16; Żyd. 10:26,27; Obj. 20:7—9, 12—15; 21:8).

Z drugiej strony, wszyscy, którzy zwycięsko przejdą próbę i zachowają swoją sprawiedliwość otrzymają pełny wstęp do Boskich Wieków Chwały (Mat 25:34; 2:7; 3:21). Biblia mówi więc wyraźnie, że Bóg, a nie organiczna ewolucja, jest źródłem życia, i że zmarli powstaną z grobu i życie będzie trwało wiecznie. (Dowód na to, że ewolucja z pewnością nie była metodą twórczą, znajdziesz w naszej broszurce *Zbadanie teorii ewolucji* i w książce *Creation*).

### WIARA HUMANISTÓW W POZBAWIONĄ OPIEKI LUDZKOŚĆ

Humanista Lamont powiada: „Humanizm, mając wiarę w człowieka, wierzy że pozbawione opieki istoty ludzkie mogą rozwiązywać swoje własne problemy, przede wszystkim dzięki rozumowi i naukowym metodom zastosowanym z odwagą i wyobraźnią”. II Manifest jest bardziej powściągliwy w swej wymowie, mówiąc: „Kontrolowane użycie naukowych metod musi być szerzej zastosowane do rozwiązywania ludzkich problemów ... Nie ma żadnej gwarancji, że wszystkie problemy mogą być rozwiązane i wszystkie pytania mogą otrzymać odpowiedź. Lecz krytyczna inteligencja przepełniona poczuciem ludzkiej troski, jest najlepszą metodą rozwiązywania problemów jaką ludzie posiadają”.

Naszą pierwszą reakcją na to stwierdzenie jest myśl, że ludzie są bardziej skłonni do stwarzania problemów niż do ich rozwiązywania. W tym świecie rozum ludzki dochodzi do tyłu (często błędnych) wniosków, w rozwiązywaniu spraw, ile jest zainteresowanych stron rozpatrujących je. Wiara, jako źródło

pomocy i uniwersalny przewodnik, jest wyraźnie, i w większości przypadków, źle ulokowana. Co więcej ta tak zwana naukowa metoda nie przyniosła porozumienia pomiędzy samymi naukowcami. Ponadto, równie często i łatwo, metoda ta jest używana do popierania złych projektów, jak i do popierania dobrych.

Prawie wszystkie kryzysy w obliczu których stoi dzisiaj rodzaj ludzki są spowodowane ludzką głupotą. Społeczne konflikty, ogólnoświatowy brak ekonomicznej stabilności, religijne prześladowania (np. bahaitów przez muzułmańskich szyitów, ogólnie Izraelczyków i Żydów przez antysyjonistów itd.), polityczne dyktatury i złe rewolucyjne przewroty, atmosferyczne i biosferyczne zanieczyszczenia, wojny, produkcja i magazynowanie straszliwej broni zagłady itd. są problemami stworzonymi przez człowieka, rozwiniętymi przy pomocy ludzkiego rozumu (zdeprawowanego przez upadek) i naukowych metod (fałszywie tak nazwanych, patrz 1 Tym. 6:20). Jak powiada Lamont na takich właśnie istotach humaniści opierają swoją „ostateczną wiarę” w bezpieczeństwo i rozkwit świata (Przyp. 25:19)! Mamy tu do czynienia z gładkim pustostowiem, gdyż humaniści starają się zrekompensować te przerażające warunki w jakie w niemądry i bezbożny sposób popadła ludzkość (Ps. 107:27) kilkoma pustymi i świętoszkowatymi wyrażeniami, pozbawionymi pozytywnego sensu i celu, kierunku czy konstruktywnych zaleceń dla działań naprawiających.

Podstawowym problemem w tej argumentacji humanistów jest fakt, że ludzkość jest ułomna i przez swą naturę (pomimo wielu dobrych intencji i instynktów) ludzkie żądze są zdeprawowane. Dopóki taka sytuacja nie zostanie naprawiona nie ma nadziei dla ludzkości i jeszcze mniej jej jest w samej ludzkości! Tak więc uświadamiamy sobie naszą potrzebę Zbawiciela (z powodu kary za grzech i towarzyszących jej: smutku, cierpienia, umierania i śmierci jak potwierdzają wszystkie cmentarze świata) i potrzebę Wyzwolicielea (z powodu dziedzicznych wad powodujących śmierć i degenerujących warunków, jakich doświadczyli wszyscy, którzy kiedykolwiek żyli).

Bóg jest wnikliwie i dokładnie zaznajomiony z położeniem rodzaju ludzkiego a Jego zamierzeniem i celem jest więcej niż tylko zbawienie człowieka. Głęboko w bezkresnych kopalniach niezawodnej umiejętności [tzn. Boskiego umysłu] przechowuje On swoje wspaniałe plany i przeprowadza swoją nieograniczoną wolę. Działanie wielkiego Bożego planu zbawienia ma skalę czasową obliczoną na tysiące lat (Ps. 90:4; 2 Piotra 3:8)! Części tego planu przeplatają się w stopniu bardziej skomplikowanym niż warunki, w jakich znajduje się człowiek i jego dom — planeta Ziemia, która ma być uzdrowiona (Ps. 67; Iz. 57:15—19). Jednak zasady i zadania tego planu wyrażone w Słowie Bożym są proste, zdrowe, praktyczne i całkowicie godne wiary dla tych, którzy czynią je celem swoich łągodnych,

pokornych i pełnych modlitwy rozważań (Mat. 11:25,26; Rzym. 15:4; 2 Tym. 2:15).

W Biblii czytamy o Bogu, który w swej wielkiej litości, kierując się miłością, dał swego Syna Jezusa, którego kochał ponad wszystkich innych, aby cały rodzaj ludzki mógł mieć możliwość zbawienia z grzechu i jego szkodliwych skutków w celu zyskania życia wiecznego. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot

wieczny” (Jana 3:16, porównaj z Rzym. 5:8). Tak więc prawdziwa relacja pomiędzy ludźmi doskonałymi, trudna do zdefiniowania i zrozumienia dla upadłej ludzkości, jest z prostotą i w przekonujący sposób podana w 1 Jana 4:10,11: „W tym jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż On umiłował nas, i posłał Syna swego, aby był ułaganem za grzechy nasze. Najmilsi! ponieważ nas tak Bóg umiłował, i myśmy powinni jedni drugich miłować”.

(cdn.)

---

## CHOĆ CAŁY ŚWIAT

Choć cały świat pogardza mną  
I nie chce uznać wiary mej,  
Me myśli do stóp Pana mkną  
I tam się krzepią w chwili złej.

Bo słodycz dziwną daje Pan,  
Gdy doń w strapieniu idziesz swym,  
Choć szydzi świat, ty nie patrz nań,  
Tam znajdziesz ulgę w żalu twym.

Lecz w pierwszym rządzie, bracie, zważ,  
Że aby przez krzyż w niebo wejść,  
Chrystusa kiedyś ujrzeć twarz,  
To swój krzyż wiernie musisz nieść.

Bo Chrystus nam przywilej dał,  
Że musimy cierpieć razem z Nim,  
By do Królestwa przyszłych chwał  
Przystąpić godnie z Panem swym.

Więc do Jezusa śpieszmy stóp,  
Bo w Nim nadzieja cała tkwi;  
A gdy zwycięsko wyjdziem z prób,  
Pan przyjmie nas w Królestwa dni,

---

### TERAŹNIEJSZĄ PRAWDĄ I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny

Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą

pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.